№. 208. w Piątek dnia 7. Września 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, dnia 6. Września. — W nocy z 5. na 6. b. m. zgorzał tu w końcu Garbar nad tak zwanym dominikańskim stawem wielki młyn i z nim połączona kamienica, wraz z zabudowaniami w podwórzu i tartakiem. Ponieważ w młynie i szopach znajdowały się znaczne składy różnych przedmiotów handlowych, przeto straty wielkie ponieśli właściciele. Przytem spaliło się dwoje osób, a jednego kominiarczyka ciężko rannego odniesiono do Szaretek.

Berlin. — Podajemy projekt gabinetu pruskiego do związku niemieckiego: 1) Unia niemiecka jest nierozerwanym narodowym związkiem i składa się: *a.* z cesarstwa austryackiego, *b.* z państwa związkowego Niemiec. Stosunki Poznania, Szlezwigu, Holsztynu, Lauenburga i Limburga do Unii będą dodatkową umową oznaczone. 2) Każdemu członkowi wolno wystąpić z związku; przyjęcie nowych członków wymagać będzie zezwolenia wszystkich. Zmiany w obecnych stosunkach członków Unii nie wywołują bynajmniéj zmian w obowiązkach i prawach tychże względem saméjże Unii; dobrowolne ustąpienia ziem do Unii należących wymagają zezwolenia ogólnego. 3) Celem niemieckiéj Unii, jest utrzymanie zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa, jak również dobrego bytu członków. 4) Panować będzie wieczna zgoda między członkami Unii, zajścia, któreby wypadły, przez najwyższy sąd Unii załatwione będą. 5) Kraje Unii względem zagranicy są całością jednolitą, a najście tychże z którychkolwiekbądź stron, wymagać będzie odporu wspólnemi siłami uskutecznionego. 6) Gdyby który z członków chciał prowadzić wojnę zaczepną, wtedy aby wojna była wspólną, potrzeba drugiego członka przekonać, iż podjęta jest w ogólnéj sprawie Unii. 7) Obecne stosunki obu członków będą w razach przewidzianych §§. 5. i 6. osobną umową załatwione. 8) Obaj członkowie Unii zachowują sobie prawo zawierania aliansów i traktatów z mocarstwami zagranicznemi bez zobowiązania do tychże Unij; wszakże żaden związek zawarty być nie może, któryby narażał bezpieczeństwo Unii i jéj członków. 9) Unia mianuje i uwierzytelnia wspólnych posłów za granicą. Negocyacye będą prowadzone w imieniu i z wolą niemieckiéj Unii, a ambassady odbierają od Unii instrukcye i do nich się stosują. Obsadzenie dyplomatycznych posad dziać się będzie za wotum przez obu członków umówioném. 10) Każden z obu członków mocen będzie dla własnych interessów wysyłać pełnomocników do zagranicznych rządów, ci instrukcye i listy wierzytelne będą mieli od właściwych członków, mają jednakowoż wspólnych posłów Unii na miejscu o swojém pełnomocnictwie natychmiast uwiadomić. 11) Wszystkie konsulaty będą przez Unią obsadzone i w jéj imieniu sprawowane. 12) Dotychczasowe twierdze rzeszy przechodzą na własność i pod zarząd Unii. 13) Obaj członkowie wejdą natychmiast w układ dla ułatwienia pomocy sądowéj, stosunków handlowych, wolnego przejazdu, żeglugi, poczt i kolei żelaznéj, monety, wagi i miary. 14) Jako organ do załatwiania spraw Unii postanowiony będzie dyrektoryat złożony z 4rech członków; z tych Austrya wysyła dwóch, a 2ch drugich Prussy i inne niemieckie państwa. Przewodnictwo dyrektoryatu bierze na siebie Austrya. Stolicą dyrektoryatu Unii będzie Regensburg. 15) Członkowie dyrektoryatu mogą być przez swoich pełnomoc-dających każdocześnie odwołani, w sprawowaniu interessów trzymać się będą instrukcyi a w razie nieporozumienia odwołują się do właściwych członków.

Monachium, d. 1. Września. — Dzisiaj tutajszy sąd wojenny znów osądził o zbrojny udział w powstaniu badeńskiém Jana Mayera, krawca z Norymberga; Jakóba Schmierer z Erdmannshausen; Józefa Thelheimera z Leim; Karola Arens badacza natury z Augsburga, i stud. med. Floriana Kupferberga na 10 lat więzienia i poniesienia wszelkich kosztów indagacyjnych i sądowych. Są to wszyscy ludzie młodzi od 19 do 30 lat i należeli do owych legionistów, którzy się wszystkim reakcyonaryuszom najwięcéj w znaki dawali.

Speyer, d. 28. Sierpnia. — Jedenastu nauczycieli z Pfalcu za udział czynny w powstaniu zostało z posad oddalonych, a dwunastu przesadzono, na innych zaś urzędników »merów i adjunktów« zapadły wyroki częścią zawieszania w urzędowaniu od 1 do 2 miesięcy, częścią kary aresztu.

Sztutgard, d. 31. Sierpnia. — W tych dniach spodziewają się tu następcy tronu z małżonką jego z powrotem z Rossyi, a władze rządowe i miejskie czynią już przygotowania uroczyste na jego przyjęcie. Pojutrze przybyć ma król, który wyjechał dla rozmówienia się z królem bawarskim i arcyksięciem namiestnikiem rzeszy. — Przed kilku dniami zwiedziliśmy Hohenasperg. Wszystkie kraty okien były napchane głowami, i lubo więźniowie wszyscy dobrą mieli otuchę, i zapewniali, że nikt tam na górze nierozpacza, to jednak widok takowy był okropnym dla takiego, który powietrzem wolnem oddychać może. Kiedyż nadejdzie owa pożądana chwila, kiedy człowieka z powodu indagacyi więzić niebędą! Schnitzer, stawiając się dobrowolnie, dowiódł, iż bez tego się obejść może. O nim i Röslerze z Oels dowiedzieliśmy, że niezadługo uwolnienia ich spodziewać się należy.

Austrya.

Wiedeń, dn. 3. Września. — Ułaskawienie zupełne Görgeja przez rząd austryacki dostatecznie dowodzi, w jakim duchu on działał. Görgej równie jak pastor Kohlmejer w Oedenburgu, który z ambony ogłaszał rosporządzenia rewolucyjnego rządu, są krewnymi byłego ministra wojny Cordona, a brat tego ministra, pułkownik Cordon prowadził tajemne układy z Görgejem. Pastora Kohlmajera także wypuszczono na wolność.

Załoga węgierska w Komornie postanowiła się bronić aż do ostatka, jeżeli jéj korzystnych warunków nie przyzna rząd austryacki. Jeżeli jutro się ta forteca niepodda, natenczas feldzeugmeister Nugent obejmie dowództwo nad korpusem oblężniczym i starać się będzie fortecę ogłodzić lub zdobyć fortelem. O regularném oblężeniu mowy być nie może.

Piotrowaradyn dotąd się niepoddał. Podobobno oficerowie i żołnierze niemyślą się poddać drapieżnym Austryakom, gdyż wiedzą z doświadczeżeby im nieprzebaczyli. Czy więc mają być powieszeni lub rostrzelani, czy sami się wysadzić w powietrze, to im za jedno, ponieważ mieć będą zadowolenie pomszczenia się choć pośrednio na wrogach ich ojczyzny. Febry sprzątają massami oblegających tę fortecę Austryaków. W Budzie uwięziono przełożonego gminy żydowskiéj, ponieważ nie uiścił się dotąd z nałożonéj na niego kontrybucyi.

Semlin, dn. 27. Sierpnia. — Onegdaj część wojska węgierskiego poddała się pomiędzy Orsową i Mehadią. Austryacy weszli do Orsowy, dwie legie polska i włoska schroniły się do Serbii, ale że Serbowie nieokazali dla nich przychylności, przeto w głąb Turcyi ruszyły.

Brünn, dn. 1. Września. — Wczora przybyła tu druga dywizya huzarów z Galicyi, aby ruszyć za drugimi do Tyrolu.

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że wprost z Londynu nadeszły depesze do komendanta fortecy Komorn Klapki, aby poddał tę fortecę nie Austryakom, lecz Rossyanom. Jeżeli to prawda, to Anglia pod jednym dachem ze starymi sprzymierzeńcami zostaje i odgrywa rolę doradzcy oszukującego, mówiąc: niepoddawajcie się Austryakom, tylko Rossyanom, niby lepszym od pierwszych, to was zbawi. Takich przyjaciół mieli Polacy za rewolucyi 1831. pełno we Francyi i w Anglii, jak zaczęli dobre i przyjacielskie rady dawać, tak i wyradzili wszystko na rzecz wroga. Hajnau codzień wiesza i rostrzela patryotów węgierskich ze stronnictwa Koszuta, a Paszkiewicz je i pije ze stronnikami zdrajcy Görgeja, którzy się przechwalają, że ocalili Węgry od zupełnéj zagłady. Wszystko kubek w kubek jak u nas w Polsce, tylko, że figuranci polskie nosili nazwiska.

Objaśnienia zdrady Görgeja: Jeden z wstępnych artykułów ministeryalnego dziennika Respublica z napisem elien Görgej! (z początku Lipca) rozwodzi się obszerniéj nad powodami odwołania Görgeja. Wynosi najpierw talent wojskowy jego licznemi pochwałami i mówi daléj: »odebrania komendy naczelnéj przyczyną nie jest brak talentu, ani też zachwiane

zaufanie w charakterze jego. Ale mogą być do tego inne powody, na które rządowi zważać koniecznie wypada. Jeśli np. rząd dowie się, że wódz naczelny potępił ogłoszenie niepodległości narodowéj, musi się natenczas obawiać, żeby obojętność takowa nie rozciągnęła się także na wojsko. Albo, gdyby wódz naczelny wystąpił z żądaniem, żeby wojsko będące bezpośrednio pod jego komendą li tylko od woli jego zależało, a rząd wszelkie z nim zerwał związki i zezwolił takim sposobem na rozerwanie siły zbrojnéj, którą tylko najściślejsza jedność wzmocnić potrafi, na rozerwenie takie, iż odrębne części nietylkoby się nawzajem wspomagać nie mogły, lecz niepodzielałyby nawet wspólnego losu. Albo, biorąc inny przykład, czyby nie można słusznie zarzucić rządowi lekkomyślności niesłychanéj, gdyby na oświadczenie jakiegokolwiek wodza, że skoro uzna złożenie broni na zgodne z interesem ludu, nieomieszka go uskutecznić — nie starał się natychmiast uprzedzić tak nieszczęsny wypadek, aby jeden z czynników siły zbrojnéj narodowéj nie puścił się torem, którego nawet rząd cały bez upoważnienia ze strony zgrom. narod. obrać nie może. Albo, gdyby plan wojenny, którego stosunki polityczne wymagają podany został do wykonania dowódzcy, ten zaś usunął go całkiem na bok nieprzekonawszy wprzódy rządu o lepszości innego planu, odpowiedniego potrzebie powszechnéj obrony kraju — natenczas rząd miałby powinność po sobie nie zrzekać się postanowienia za dobre uznanego, ani też jedności kierunku powierzonego mu narodu, na korzyść woli naczelnego dowódzcy. Niemożemy tutaj wykazać, któren z tych przypadków wywołał rozkaz tyczący się naczelnego dowództwa, ale to możemy wypowidzieć, że nie ma żadnéj tak niezbędnéj osobistości, iżby dla niéj jedność siły i zgodność planu w wojnie narodowéj poświęcić można.« Artykuł ten wyjaśnia nam zupełnie późniejsze postępowanie Görgeja, ale okazuje również, jak silném było jego stronnictwo, kiedy rząd tak ostrożnie sobie z nim postępować musiał i mimo to jednak przemódz go niepotrafił.

Korespondent Gazety Augsburgskiéj, zostający w głównéj kwaterze Hajnaua w Temeszwarze, podaje następne ciekawe szczegóły o postępowaniu Rossyan z armią madziarską: »rzecz wiadoma, że Rüdiger i inni wyżsi oficerowie rossyjscy z nadzwyczajną uprzejmością, nawet z pewném uszanowaniem przyjmowali Görgeja i jego sztab główny. Oficer austryacki posłany z depeszami do głównéj kwatery Rüdigera zastał przy jego stole Görgeja i 20 innych przywódzców powstania, którym oficerowie rosyjscy z najwyszukańszą grzecznością czynili honory. Goniec ten, sądząc, że na oficera austryackiego nie byłoby przyzwoitą zasiadać u jednego stołu z buntownikami, nie przyjął zaproszenia na ten obiad. Okoliczność ta sama w sobie mało ma znaczenia — można by ją uważać za rodzaj wspaniałomyślności ze strony zwycięzcy ku pokonanym, albo też jako hołd złożony przez Rüdigera talentowi wojskowemu Görgeja. Ale zważywszy, że kiedy naczelnika powstania i jegoż oficerów Rossyanie przyjmują jak najświetniéj, natomiast z oficerami austryackimi, którzy wracając z niewoli prezentują się jenerałom rossyjskim, obchodzą się z oziembłością prawie ubliżającą, — nabiera rzecz ta znaczenia. Więcéj jeszcze uderza to, że rozbrojenie korpusu Görgeja dokonaném zostało tak niezupełnie, że udało się powstańcom mnóstwo materyałów roznieść lub zniszczyć, że całe oddziały poddałały się z bronią, rzuciły się w lasy lub cofnęły w góry Siedmiogrodu, gdzie Bóg wie jak długo jeszcze partyzancką wojnę prowadzić będą mogły. Oficer wracający z niewoli, człowiek pełen honoru i godzien wiary ze wszech miar, opowiadał mi, że na drodze między Villagos, a górami siedmiogrodzkiemi spotkał kilka hufców huzarów kompletnie uzbrojonych i na dobrych koniach, odbywających pochód oddziałami dochodzącemi liczbą aż do wielkości szwadronu. Na pytanie jego (ponieważ mówił wybornie po węgiersku, uważali go tedy za jednego ze swoich) zkądby szli, odpowiedzieli, że wracają z pod Villagos, gdzie Görgej broń złożył, na co oni nie przystali i dla tego się oddalili. — Zresztą Rossyanie cały korpusowi Görgeja odebrany tabor, jako też i jeńców samych nie oddali austryackim władzom wojennym, lecz kazali odprowadzić do głównéj swéj kwatery do W. Warazdynu. — Cóż z tego wszystkiego wnosić? czyby prócz obawy o Polskę, Rossya inne jeszcze mieć mieć miała pobudki do dania Austryi pomocy, jak już w początkach téj kwestyi interwencyjnéj podejrzywano?«

Galicya.

Lwów, dn. 27. Sierpnia. Potwierdzonym przez jego excelencye komenderującego dnia 21. Sierpnia, a ogłoszonym 22. b. m. wyrokiem był Lubin Victorini rodem z Tarnowólki w królestwie Polskiem, mający 40 lat, religii kat., bezżenny, właściciel realności w Żółkiewskim, obwiniony o zabiegi rewolucyjne do indagacyi pociągnięty; gdy jednak po wytoczonym procesie, nic się więcéj przeciw niemu nie pokazało, jak tylko, że usiłując politycznemu więźniowi, nazwiskiem Braunisch dostarczyć żywności, postąpił sobie natarczywie i wdarł się do aresztu więźnia, a prócz tego także przy innéj sposobności starał się w podejrzany sposób przecisnąć do podoficerów garnizonu, niedopuściwszy się jednak dalszéj karygodnéj czynności, przeto zastanowiono powyższą indagacyę, i wypuszczono Lubina Victoriniego z aresztu z tém napomnieniem, aby się spokojnie zachowywał, bo w przeciwnym razie jako cudzoziemiec z kraju wydalonym zostanie.

Od c. k. wojskowéj komissyi śledczéj.

Włochy.

Rzym, d. 20. Sierpnia. — Utworzono w Rzymie radę wojskową dla zorganizowania armii, w któréj skład wchodzą osoby następujące: minister wojny jest prezesem; radzcami zaś: jenerał porucznik książe Gabriella, jenerał Lavaillant, kapitan Janni, kapitan Tarina, dowódzca szwadronu Castelnau i podintendent Pagès. — W Gaecie mocno gniewają się na prasę florencką, która sprawy rzymskie w właściwem wystawia świetle, i nikogo nieochraniając błędy i nadużycia surowo karci. Niepodoba się przecież panom szczerość i otwartość taka, przesłali zatem przedstawienie energiczne do rządu toskańskiego, który niezawodnie życzenia ich uwzględnić niezaniedba. — Władza policyjna miejscowa wydała rozporządzenie do wszystkich fabrykantów prochu i amunicyi, aby nieważyli się nigdy w domu więcéj przechowywać prochu jak 20 funtów, i nigdy kupującemu nieprzedawali na raz więcéj jak funt jeden.

Rzym, dn. 21. Sierpnia. — Jenerał Oudinot wydał wczoraj odezwę, w któréj żegna się z mieszkańcami Rzymu, i powiada, że od chwili jak wojska francuskie weszły do miasta, pokój ani na chwilę niezostał zakłóconym; porozumienie, jakie między obywatelami a wojskiem panuje, dowodzi, że tamci umieją sprawowanie się tych ocenić; że pośród radości powszechnéj rządy papieskie przywrócono (!). Daléj mówi: wojsko francuskie dopełniło missyi swojéj, a zarazem dało ludowi opiekę przeciw środkom reakcyjnym. On sam nigdy niezapomni o sympatyach, jakiemi go obsypywano. — Powraca do Francyi; ale jak błogosławi zrządzeniom nieba, które mu pozwoliły czynnie w mieszać się w losy ludu rzymskiego, tak i nadal będzie zawsze jego życzeniem najszczerszem działać dla pomyślności jego. Cała ta gadanina zakrawa na pewien rodzaj uczuciowości, którą zwolennicy jenerała radziby zawsze byli jako dowód jego szlachetności serca wystawiać. Wieczorem przygotowali urzędnicy jenerałowi ucztę w rzęsisto oświetlonych salach muzeum kapitolinskiego. Zresztą o odwróceniu rozporządzeń reakcyjnych, z których się on szczyci, nic tutaj niewiemy. Wczoraj jeszcze wieczorem wyszedł nowy dekret komissyi rządowéj, mocą którego ze względu na okropność zbrodni przeciw religii i moralności, przeciw majestatowi panującego, bezpieczeństwu osób i majątków, jakiéj się w czasie rokoszu i zaburzenia porządku w państwie kościelnem a mianowicie w stolicy dopuszczono, a dotąd powiększéj części jeszcze niewypośrodkowano, ustanawia się komissya z doświadczonych i bezstronnych (!) jurystów, która przybrawszy zdatnych rzeczników wszelkie processa ile możności jak najwcześniéj ukończy, a nierozpoczęte jeszcze spiesznie wytoczy. Łatwo sobie wystawić, że zamianowanie to nie działa zaspokajająco na umysły rozdrażnione, zwłaszcza, że oddawna znane są nadużycia takich komissyi specyalnych.

Do dziennika des Débats piszą z Rzymu pod dniem 24. Sierpnia: jenerał Oudinot wyjeźdża dzisiaj wieczorem do Neapolu, gdzie zastanie papieża. Jak mówią papież chce w Portici zabawić dwa tygodnie, a potém w granice państwa rzymskiego powrócić. Powiadają, że sekretarz państwa kazał ruchomości swoje przewieść do Neapolu. Papież zapewne najprzód uda się do Loreto. Austrya podobno po zawarciu pokoju z Piemontem nie tak po przyjacielsku i serdecznie wychodzi z Francyą. Senator rady gminnéj miasta Rzymu ofiarował Oudinotowi medal wybity na pamiątkę wkroczenia wojsk francuskich pod dowództwem jego do Rzymu. — Mówią, że feldmarszałek Radetzki, przybył dzisiaj w nocy do Rzymu, ale tylko przejechał przez miasto, spiesząc przez Gaetę do Neapolu. (?)

Z Tulonu piszą do dziennika des Débats pod dniem 27. Sierpnia co następuje: »dwóch kurierów przybyło tu jeden za drugim z Civitavecchii. Korweta parowa »Veloce« i fregata parowa »Sane« przywiozły depesze i około 300 żołnierzy chorych. Ostatnia opuściła Civitavecchią dnia 23. t. m. Ze wszystkich ustnych i listownych doniesień pokazuje się, że stosunki pomiędzy władzą francuską a komissyą rządową papieską są nienajprzyjaźniejsze. Zdaje się, że kierunek jaki układy od niedawnego czasu w Gaecie przybierają, mogą łatwo, jak piszą, zniweczyć wszelkie usiłowania. Nader godnym uwagi jest pojaw, że w miarę jak stosunki pomiędzy władzą francuską a papieską coraz nieprzyjaźniejszemi się stają, żołnierzy naszych lud rzymski daleko więcéj cierpieć może. Prawda, że oficerowie korpusu francuskiego głośno oburzenie swoje wyjawiają przeciw systemowi, według którego pełnomocnicy papiescy postępowaćby chcieli. Oprócz tego zaczynają się teraz Francuzi z Rzymianami po przyjacielsku zbliżać do siebie nawzajem; okoliczność niemałéj wagi w stosunkach obecnych. — Co się tyczy papieża, sprzeciwia się on uporczywie wszelkim przedstawieniom usilnym dyplomatów naszych i nie można od niego przyrzeczenia żadnego pozyskać; każdego uderza niepewność jego oświadczeń. Mówiono w Civitavecchii, według wiadomości najnowszych z Gaety, że Pius IX. zamyśla udać się do Bolonii, i tam pozostać pod opieką załogi austryackiéj, hiszpańskiéj i neapolitańskiéj. — Liczba chorych w Rzymie jest nadzwyczaj wielka, władza francuska urządziła tam kilkanaście lazaretów, ale wszystkie już są zapełnione. Kilka okrętów parowych, pomiędzy innemi. Cerberas i Grégeois, urządzono jako pływające lazarety, i służą one do przewożenia chorych do Francyi. — W Tulonie także lazarety już niewystarczają, będzie trzeba nowe urządzić. Saint Mandrien i lazaret wojskowy oprócz zwyczajnéj liczby chorych, tamten przyjął 600 a ten 400 wojskowych z armii włoskiéj. — Dowiadujemy się, że trzy bateryc oblężnicze od armii francuskiéj we Włoszech, które otrzymały rozkaz aby

się przygotowały do powrotu do Francyi, w skutek instrukcyi nowych odjazd swój na późniéj odłożyły. Nie wspominają tu teraz bynajmniéj o zmniejszeniu garnizonu, i nie można przewidzieć, kiedy wojska francuskie z Rzymu ustąpią.« — Minister spraw wewnętrznych i policyi kazał ogłosić w Rzymie, że każdy ktoby niechciał pieniędzy papierowych przyjąć według ceny ustanowionéj d. 3. Sierpnia zostanie skazany na karę pieniężną lub więzienia.

Turyn, dn. 16. Sierpnia. — Odpowiedź na mowę od tronu izby deputowanych.

»Królu! Od czasu jakeś zwołał parlament na nowe posiedzenie prawodawcze, cios niepowetowany powiększył smutek powszechny. Czego się tylko dotąd lękano, zamieniło się w bolesną pewność. Odpowiadając wezwaniu WKM. uważamy za pierwszą powinność, wśród ogólnéj żałoby narodowéj, oświadczyć Ci, królu, nasze głębokie współuczucie. Ale nie tylko boleść łączy dziś króla z narodem, łączy nas także pociecha, a ta zaprawdę nie będzie mała, jeżeli się pokażemy godnymi spadkobiercami świetnych czynów i przykładów, które stanowią nieśmiertelną sławę wielkiego króla, którego stratę z żalem opłakujemy. Podniesiona tą myślą, izba reprezentantów ludu, przystępuje do dzieła, do którego ją powołuje konstytucya. Zajmie się starannie roztrząsaniem praw, które WKM. przedłożysz jéj obradom, i starać się będzie popierać wszelkie ulepszenia, jakich potrzeby kraju wymagają. Izba reprezentantów pojmuje całą ważność obowiązków, jakie na nią wkłada mandat narodu, i zaufanie, którém się podobało WKM. ją zaszczycić. Za współdziałaniem wszystkich władz państwa, z braterską zgodą wszystkich umysłów, i przy chęci naprawienia klęsk poniesionych, Piemont będzie mógł postępować naprzód i utrzymać się z niezłomną stałością na świetnéj drodze, który mu wskazał ś. p. ojciec WKMości i zbliżać się do celu, do jakiego opatrzność wyraźnie powołuje ludy cysalpińskie, do wielkiéj w przyszłości federacyi ludów włoskich.»

Turyn, d. 24. Sierpnia. — Martin de Chamberg, oficer z korpusu inżynierów wyjechał w poselstwie ze strony rządu do Rzymu. — Redaktora dziennika Proletario aresztowano jako dezertera, z powodu tego iż niestawił się na wezwanie w miesiącu Marcu do 13 pułku piechoty, a do klasy téj należał. — Dzisiajsze czynności izby ograniczają się na przedmioty miejscowe, jak petycye osób pojedyńczych i korporacyi. Dziesięciny duchowieństwa roztrząsano; nic jednakże w tym względzie ostatecznego niepostanowiono.

Minister wojny polecił wszystkim dowódzcom korpusów, aby w skutek zawartego pokoju z Austryą, ściśle zastósowali się do jego dawniejszych rozporządzeń we względzie Węgrów i Polaków znajdujących się w szeregach armii. Amnestya rządu austryackiego ma zatem wszędzie być ogłoszoną, aby z niéj mogli korzystać wszyscy, których to dotyczy. Każdemu pozostawia się do woli, powrócić do ojczyzny swojéj, ktoby tu zaś jako obywatel osiedlić się zamyślał, będzie musiał poddać się rozporządzeniom, które w celu zabezpieczenia spokojności wydano. — W jednym rozkazie dziennym do gwardyi narodowéj rozporządzono uroczyste nabożeństwo za zmarłego Karóla Alberta, a w drugim zakazano nosić broni poza służbą.

Gazeta Medyolańska przytacza protokół, spisany do 22. Sierpnia we wsi Poppadopoli pod Mestre, w głównéj kwaterze jenerała Gorzkowskiego, i obejmujący warunki poddania się Wenecyi. Ze strony austryackiéj przytomnymi byli jen. kawaleryi Gorzkowski komenderujący drugim korpusem rezerwy, jenerał artyleryi i kwatermistrz cesarskiéj armii Hesse, hr. Marzani, pełnomocnik cesarski, przydany jenerałowi komenderującemu dla spraw cywilnych. Ze strony Wenecyan stawili się trzéj reprezentanci rady municypalnéj: Nicolo Priuli, hr. Datario Medin, adwokat Callucci, jako reprezentant wojska inżynier Cavedalis, i Antonini, jako reprezentant izby handlowéj. Warunki poddania się miasta spisano następujące:

1. Poddanie nastąpi stósownie do osnowy proklamacyi felmarszałka Radetzkiego z dnia 14. Sierpnia.

2. Wydanie tych wszystkich przedmiotów, o których proklamacya wspomina, nastąpi w przeciągu 4 dni, zacząwszy od pojutrza, na ten cel wyznaczoną będzie komisya wojskowa, złożona z jednéj strony z jenerałów Gorzkowskiego, Hesse, ze szefa sztabu 2 korpusu Schillera i z pułkownika Schittara, adjutanta feldm. Radetzkiego, z drugiéj strony z oficera inżynieryi Cavedalis, który sobie przybierze do asystencyi oficera marynarki.

3. Na żądanie deputowanych, wyjaśniono im artykuł 4 i 5 proklamacyi z dnia 14. w ten sposób, że będą musieli opuścić Wenecyą najprzód oficerowie cesarscy, którzy bili się przeciw cesarskiéj Mości, powtóre wszyscy oficerowie cudzoziemscy, nareszcie osoby, których osobna lista poda się deputowanym weneckim.

4. Pieniądze papierowe, które do tego czasu miały kurs we Wenecyi pod tytułem biletów komunalnych, redukują się do połowy nominalnéj wartości, i mają być tylko przyjmowane w Wenecyi, w Chioggia i w przyległościach, aż w inny sposób zastąpionemi nie będą, co w porozumieniu z władzą municypalną miasta, wkrótce nastąpić musi.

5. Miasto Wenecya i przyległości poniosą wszystkie ciężary, jakie z wykupu pomienionych papierowych nastąpią, a mianowicie płacić będą roczną taksę 25 centimów od franka. Ze względu na te ciężary Wenecya nie opłaci żadnéj kontrybucyi wojennéj, i będzie wzgląd miany na zniszczone posiadłości Wenecyan od strony lądu.

6. Papiery skarbowe zwane patryotycznemi, wyjęte mają być zupełnie z kursu, i wykreślone z księgi długów państwa, o czém późniejsze postanowienia rozporządzą.

Gazeta Medyolańska dodaje, że poddanie miasta wykona się w następujący sposób: Dnia 24. Sierpnia bataliony lombardzko-weneckie pod komendą Meneghettego opuszczą miasto i udadzą się w pochód do Fusine. Dnia 25. wojsko austryackie zajmie warownie: San-Fecondo, Piazzale, San-Georgio, San-Angelo, i jednę stacyą kolei żelaznéj. Dnia 26. korpus Eugenigo i Silego opuści miasto i uda się drogą do Fusine. Dnia 27. wojsko austryackie zajmie miasto, odbierze arsenał i flottę, oficerowie zbiorą się w porcie Lido. Dnia 28. odejdzie korpus Friolu, Brenty i Galateo i nastąpi rozwiązanie dwóch pułków. Dnia 29. wojsko austryackie zajmie Chioggia, Buzano, z przyległościami. Dnia 30. oddział Neapolitanów odpłynie morzem, wojsko austryackie zajmie San Nicolas i całe wybrzeże. Dnia 31. nastąpi odjazd oficerów zebranych, poczem wojsko austryackie zajmie port Lido.

Szwajcarya.

Bazylea, dn. 30. Sierpnia. — W tych dniach powrócili obaj deputowani bazylejscy wysłani do Karlsruhe w celu rozmówienia się z rządem badeńskim względem wychodzców, którym pokilkakroć niepozwolono przekroczyć granicy wielkiego księstwa; lecz jak słychcć, podróż skutku żadnego nieodniosła.

Bern, dn. 29. Sierpnia. — Trudności z Badeńskiém względem wydania wychodzców i przyborów wojennych jeszcze niezałatwiono, co więcéj nowe zachodzą nieporozumienia. Obchodzenia się z powracającymi żołnierzami badeńskimi w księstwie sprawiło, iż wiele ich naschodziło się do Bazylei; znaczne zatém oddziały odprowadzono napowrót w głąb Szwajcaryi.

Francya.

Paryż, 2. Września. — Przykre jest położenie prezydenta rzeczypospolitéj francuskiéj, niema pieniędzy, wierzyciele go skarżą, codzień woźni doręczają mu skargi, postanowił więc raz tu, drugi raz indziéj przesiadywać. Zgromadzenie wyznaczyło mu pałac Elysée na mieszkanie, a minister w skutek objawionego życzenia prezydenta zadekretował mu St. Cloud i pałac w Vincennes na mieszkanie. Pomiędzy temi pałacami nieraz ujdzie pogoni szanowny prezydent, a przynajmniéj uda się mu ją wyprowadzić w pole, i tymczasem odetchnąć. Persigny, adjutant jego wycieczek bulońskich, strazburgskich, pojechał szukać mu żony bogatéj, któraby go z kłopotów wyprowadziła, a po drodze uda się do Warszawy z powinszowaniem carowi odniesionego zwycięstwa nad Węgrami.

Przemysłowcy nasi, którzy swoje wyroby nadesłali na tegoroczną wystawę, wyprawili sobie bankiet w zimowym ogrodzie. Przeszło 1200 osób przybyło na ucztę, a między innymi Odilon Barrot, Dufaure i Lanjuinais. W końcu przewodniczący spełnił kielich za zdrowie prezydenta, który na to odpowiedział temi słowy: prawdziwy kongres pokoju nieodbył się na sali Cecylii. On tu się znajduje. Wy tu go odprawiacie, wy elito francuskiego przemysłu. Na inném miejscu wynurzają tylko życzenia, tu zaś wszystkie wielkie interessa są reprezentowane, które tylko pokój rozwinąć może. Ktokolwiek jak ja podziwiał cuda przemysłu przedstawione przed oczyma całéj Francyi, ktokolwiek przypomni sobie, ile to rąk pracowało nad temi przedmiotami i wielu to rodzin utrzymanie zawisło od ich sprzedaży, ten uczuje pociechę w myśli, żeśmy doszli do owéj ery, któréj się dostała w podziele inna sława, a nie broni. W rzeczy saméj tylko przez polepszenie fabryk, przez zwycięstwa handlu musi być walka w obecnych czasach prowadzoną z całym światem, i w téj walce nie upadniecie, o tém przekonaliście mnie teraz. Ale niezapominajcie przekonywać umysły robotników o uświęconych naukach politycznéj ekonomii, przez przypuszczanie ich do sprawiedliwego udziału w wynagradzaniu za pracę, przekonajcie ich, że interes bogatych nie jest przeciwnym interessowi ubogich. Dziękuję wam za pochlebny sposób, w jaki uznaliście moje usiłowania do podniesienia i popierania publicznego dobra i wnoszę toast na pomyślność francuskiego przemysłu, na cześć jego reprezentantów.

Dziennik la Presse powiada o teraźniejszych stosunkach Francyi do innych narodów co następuje: Austrya stara się wszelkiemi środkami utrzymać status quo i zyskać na czasie, w celu zlania przeciwnych sobie żywiołów w jedność swego państwa i przyzwyczajenia ludów różniących się mową, zwyczajami i pojęciami, do życia pod jedném wspólném prawem. — Prussy starają się o przeprowadzenie jedności państw niemieckich. Anglia zachowuje z czujnością i siłą swoje stanowisko zaczepne na obu półkulach ziemi, oczyszczając konstytucyą swoją ze rdzy wiekowéj. Rossya z wytrwałością i szczęściem goni za swym celem względem Turcyi. — Pomiędzy temi rządami niemasz ani jednego, któryby nie wiedział, czego sobie życzy, czego może dokazać. Francya jedna tylko stanowi wyjątek od ogólnego tego prawa, lubo podstawa jéj rządu jest demokratyczna, a początek rewolucya. Publiczna opinia nie panuje, parlament jéj nie rządzi. Jest to chwianie się na wszystkie strony pomiędzy przechodniemi i bezcelnemi nadużyciami władzy wykonawczéj i peryodycznym oporem większości. — W kraju i zagranicą niemamy polityki. Niepodobną jest rzeczą być ślepym we Francyi na te opłakania godne wypadki, zna je i wypowiada każdy w całéj Europie. Rządy z pogardą oświadczają, że nikt z nami nie może

się układać, a ludy ze zmartwieniem powtarzają: na Francuzów spuszczać się nie można.

Sąd handlowy departamentu Sekwany w tych dniach rostrzygnął, że pośrednik, który skojarzył małżeństwo, nie może skarzyć sądownie o przyrzeczoną mu sumę za skojarzenie małżeństwa. Powoda oprócz tego skazano na zapłacenie kosztów processu.

Ponieważ tajne towarzystwa bardzo są czynne teraz, przeto policya także ze swéj strony dokłada wszelkich starań, aby odkryć schadzki i przedmiot narad. Przeszłéj nocy aresztowała 60 osób podejrzanych o należenie do jakiegoś sprzysiężenia.

— Odpowiedź księdza Deguerry na artykuł dziennika l'Univers). Wspomnieliśmy, że dzienniki katolickie potępiają uczestnictwo księdza Deguerry w naradach kongresu pokoju. L'Vnivers, który między pismami tego stronnictwa pierwsze trzyma miejsce, tak się wyraża:

»We czwartek kiedy pastor protestancki, Atanazy Coquerel dowodząc możności powszechnego pokoju stawiał na poparcie swoich argumentów serdeczną zgodę i jedność protestanckiego pastora z księdzem katolickim, co dawniéj uważano powszechnie za rzecz niepodobną, wtedy ksiądz Deguerry siedzący po prawicy Wiktora Hugo, wyciągnął rękę i uścisnął z braterskim wylaniem pana Coquerel stojącego po lewéj stronie prezesa. Zaiste miły to i rozczulający był widok dla wszystkich przyjaciół tolerancyi ujrzeć ręce katolickiego księdza i kacerskiego pastora zespolone na piersiach bluźniercy jałmużny autora dzieła Notre Dame de Paris, trajedyi Roi s'amuse i tylu innych bezwstydnych utworów.»

Ksiądz Deguerry ogłosił w La Presse następującą odpowiedź: »Racz mi pan pozwolić, abym w jego dzienniku odpowiedział na zarzuty któremi mnie dzisiejszy L'Univers obarcza:»

1) Co się dotycze mojéj wiary niemniemam żeby L'Univers był właściwym dla mnie sędzią jak również o jego przekonaniu nie dom nie należy wyrokować. W rzeczach sumienia mamy wspólny trybunał władzę ustanowioną przez Boga, niech mnie przed nią zapozwie, jeźli się odważy.

2) Co się dotyczy zbrojnéj interwencyi, jeśli L'Univers ma swój sposób widzenia, nieodmówi mi pewnie podobnéj w tym względzie wolności. Wszakże wyznać winienem, że jego dobra wiara znana całemu światu zawiodła go tą razą, powinien był przytoczyć cały mój okres, który wziął pod krytykę i powiedziawszy, że niechcę restauracyi za pomocą wojsk cudzoziemskich i dodać że potępiam również rewolucyą przez obcych dokonaną. Zdaję mi się zaś, że okres ten uważany w swéj całości jest z małą różnicą wyrażeniem myśli tylokrotnie rozwijanéj przez L'Univers w kwestyi rzymskiéj. Dziennik ten bowiem domagał się jedynie od Francyi żeby pospieszyła z pomocą Rzymowi uciśnionemu, jak mówił przez obcych wichrzycieli. Żądając pośrednictwa wolał wciąż o przywrócenie Rzymianom wolności któraby im dozwoliła objawić swoje osobiste uczucia.

3) Nakoniec co do gorzkich docinków wymierzonych przeciw panom Wiktorowi Hugo i Coquerel ograniczę się na uczynieniu uwagi, że L'Univers wśród powszechnych wyborów zbierał głosy dla obydwóch tych znieważonych dziś przez niego mężów. Jeźli więc sądził, że zasługują na nasze wotum i godni są zasiąść na ławie prawodawców, to słusznie dzisiaj dziwić mi się przychodzi, że nie chce zezwolić ażebym zajął przy nich miejsce i dotknął się ich ręki.

Deguerry proboszcz ś. Magdaleny.

Kongres przyjaciół pokoju w Paryżu.

Posiedzenie, dn. 23. Sierpnia. (Dalszy ciąg.)

»Na nic się nie przydadzą armie na zewnątrz, bo Francya zrzekła się zdobyczy krajów, a jeżeli rząd nie myśli zdobywać świata, po co mu 500,000 wojska? Jest to podniecać pragnienie, nie chcąc go ugasić, jest to podnosić punkt honoru i obrażać go zarazem. To nonsens, to anachronizm! Dziś rządy są rewolucyonistami, bo rewolucyonistą jest, kto utrzymuje liczne armie! (brawo wszechstronne — głos jeden: to bajka!) Jak to? więc to bajka, że z biednego ostatni grosz wyciskacie? więc to bajka, że młodego człowieka wyrywacie z łona familii i od rzemiosła? Niech ten, kto to powiedział wnijdzie na mównicę, i niech nam dowiedzie, że to bajka! Wyrywacie człowieka z jego zatrudnienia, trzymacie go pod bronią przez lat pięć i wracacie go potém towarzystwu, bez wynagrodzenia, nie pytając się o to, z czego będzie żył! Wyrywacie młodego włościanina z koła wiejskiéj gminy i prowadzicie go na rozpustę do miasta! Robicie z niego tym sposobem narzędzie despotyzmu, albo rewolucyi, i powiadacie że to bajka? A ja wam powiadam, że jeżeli jest co rzeczywistego pod względem niebezpieczeństwa, to właśnie ta okoliczność (tak! tak!). Wyznać to muszę na honor Francyi, że gdy jéj wojna zagraża, każdy z ochotą garnie się do broni i stawa w szeregach; ale w czasie pokoju, jakichże to środków nie jeden używa, aby się wyłamać z obowiązku służby! Bo każdy to czuje, że odrywać niepotrzebnie człowieka od familii i od zatrudnienia, jest to odrywać ręce od pracy i nadwerężać środki bogactwa narodowego (oklaski.) Gdybyśmy produkcyi krajowéj nie byli ujęli sześć miliardów, które kosztowało wojsko, i byli na nie tylko dwa miliardy przeznaczyli, a cztery miliardy obrócili na roboty publiczne, na uposażenie instytutów kredytowych, dając do nich przystęp robotnikom, jako do rzeczywistego prawa do pracy — kwestya wolności, i przemysłu byłaby juz rozwiązaną we Francyi, moglibyśmy już podać rękę Anglii i systemowi Cobdena, nie mielibyśmy już powodu obawiania się współzawodnictwa żadnego narodu. Od 60 lat przyrzeczono Francyi bezpłatne szkoły publiczne, a z tego najświętszego długu, który był powinien oddawna być spłaconym, dotąd nie uiściliśmy się. Wy chcecie porządku, chcecie spokojności publicznéj; tymczasem gdy nazajutrz po rozruchu, przybijacie plakaty wasze na murach, odzywacie się do ludzi, którzy czytać nie umieją. Przemawiacie do głuchych, bo niewiadomość jest głuchotą moralną. Słyszę, że usiłowania nasze na nic się nie przydadzą, bo im się rządy opierają. Ale rządy dziś już nie stoją na czele ruchu, ruchy ludów i owszem wiodą za sobą rządy. Obstawajmy zatem panowie, obstawajmy za rozbrojeniem, odwołujmy się, nie do namiętności, ale do idei i do interesów; sprowadźmy rzecz do liczb i do kieszeni podatkujących, a bądźmy przekonani, że sprawa nasza odniesie zwycięztwo! Przy zakończeniu téj mowy całe zgromadzenie powstaje, i przynosi mówcy czworokrotne hurra! Cobden wchodzi na mównicę wśród oklasków! Po kilku ogólnych uwagach sprowadza rzecz na wydatki wojenne, uczynione na powiększenie siły morskiéj z obydwóch stron kanału. Od trzydziestu lat nie przestaliśmy po obydwóch brzegach powiększać marynarki, aby je wzajemnie naprzeciw sobie zasłaniać. Budowaliśmy na ten cel niezmierne warownie, wystawialiśmy nowe porty. Zaledwie zaczęto budować w Brescie okręt liniowy, a już i w Portsmouth w robocie są młoty i siekiery. Jak tylko się zakurzy z kuźni w Cherburgu, zaraz widać iskry z kominów w Plymouth (śmiech.) Ta rywalizacya podniosła wydatki na flottę w czasie pokoju o 50 procentów. System taki wydaje mi się naprzód szaleństwem, bo gdy w téj saméj proporcyi oba państwa zwiększają swoje siły morskie, żadne nic nie zyskuje, i było można bezpieczniéj przy dawnym pozostać stosunku. System taki wydaje mi się daléj największą obłudą, bo w tym samym czasie, kiedy te uzbrojenia w naszych oczach zwiększają się od roku do roku, oba rządy nie przestają zapewniać sobie wzajemnie przyjaźni najserdeczniejszéj (śmiech). Gdyby było coś prawdy i szczerości w tém zapewnieniu, nie byłoby potrzeba ani tylu okrętów na morzu, ani tyle warowni po brzegach. Boć chyba waryat wśród przyjaciół wdziewa na się broń zaczepną i odporną (śmiech). System taki na koniec podnieca w ludach niebezpieczną namiętność, obawy, zawiści i podejrzenia, które instynktowo prowadzą do wojny. I dla tego to kongres żąda równoczesnego państw rozbrojenia. A teraz, jakiż jest środek na to? Oto trzeba tylko, aby rządy właściwe nauczyły się tego małego zadania arytmetycznego; że jeżeli dwa narody w czasie pokoju mają pewną oznaczoną siłę zbrojną, aby się zrównoważyć, np. niech nią będzie liczba sześć, — wtedy równowaga się nie zepsuje, jeżeli tę liczbę zredukują na połowę, albo na stosunkową część daleko mniejszą. Rządom to zajedno, ale nam podatkującym we Francyi i Anglii całe nie jedno, i po kieszeniach naszych pomiarkujemy zaraz, że to wielka różnica (śmiech.)

(Dal. ciąg nast.)

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 5. Września, 1849. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	—	—
Zyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	24	5	—	26	8
Owsa dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	26	8	—	28	11
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	6	—	1	10	—